

Chojnacki, Jakub

Jeszcze w sprawie romańskich "Drzwi Płockich"

Notatki Płockie 15/5-59, 12-17

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jeszcze w sprawie romańskich „Drzwi Płockich”

JAKUB CHOJNACKI

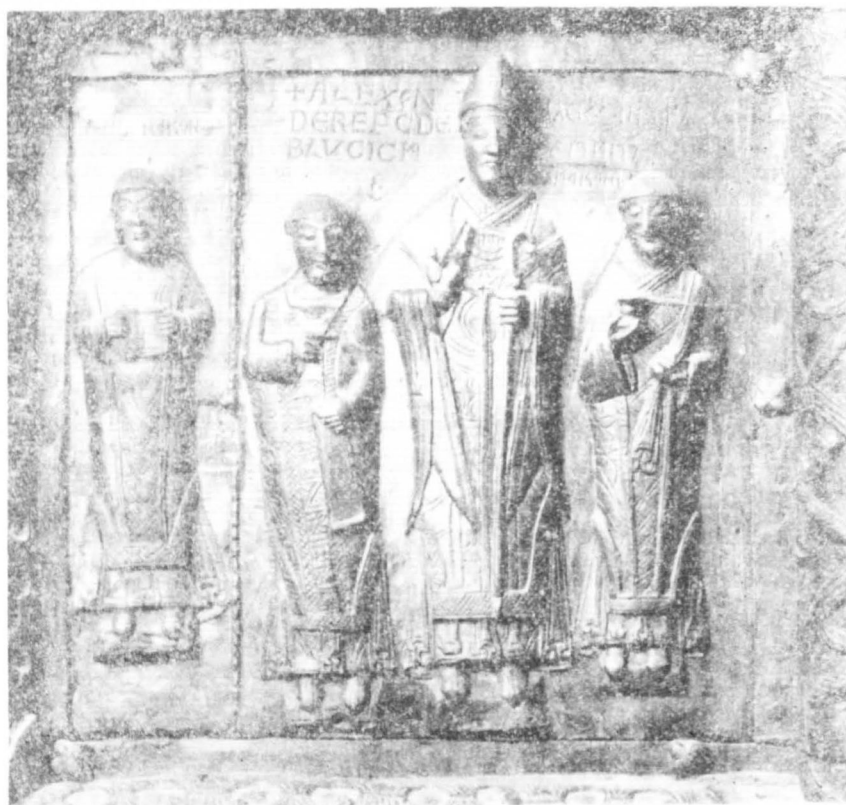
W poprzednim numerze „Notatek Płockich” (4/58) w moim artykule pt: „W sprawie katedralnych „Drzwi Płockich” z połowy XII w. w Nowogrodzie Wielkim” zamieszczono na str. 4 fotografię rysunku tych Drzwi z książki Joachima Lelewela pt. „Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155” (Poznań 1857 rok). Praca ta bowiem znajduje się w bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.

W chwili oddawania numeru Notatek do druku nie dysponowaliśmy jeszcze ani zdjęciami oryginału Drzwi z katedry sofijskiej w Nowogrodzie Wielkim, ani fotografią gipsowego ich odlewu, znajdującego się w Państwowym Muzeum Historycznym w Moskwie, o którą podczas sierpniowego pobytu w Moskwie prosiłem Dyrekcję Muzeum.

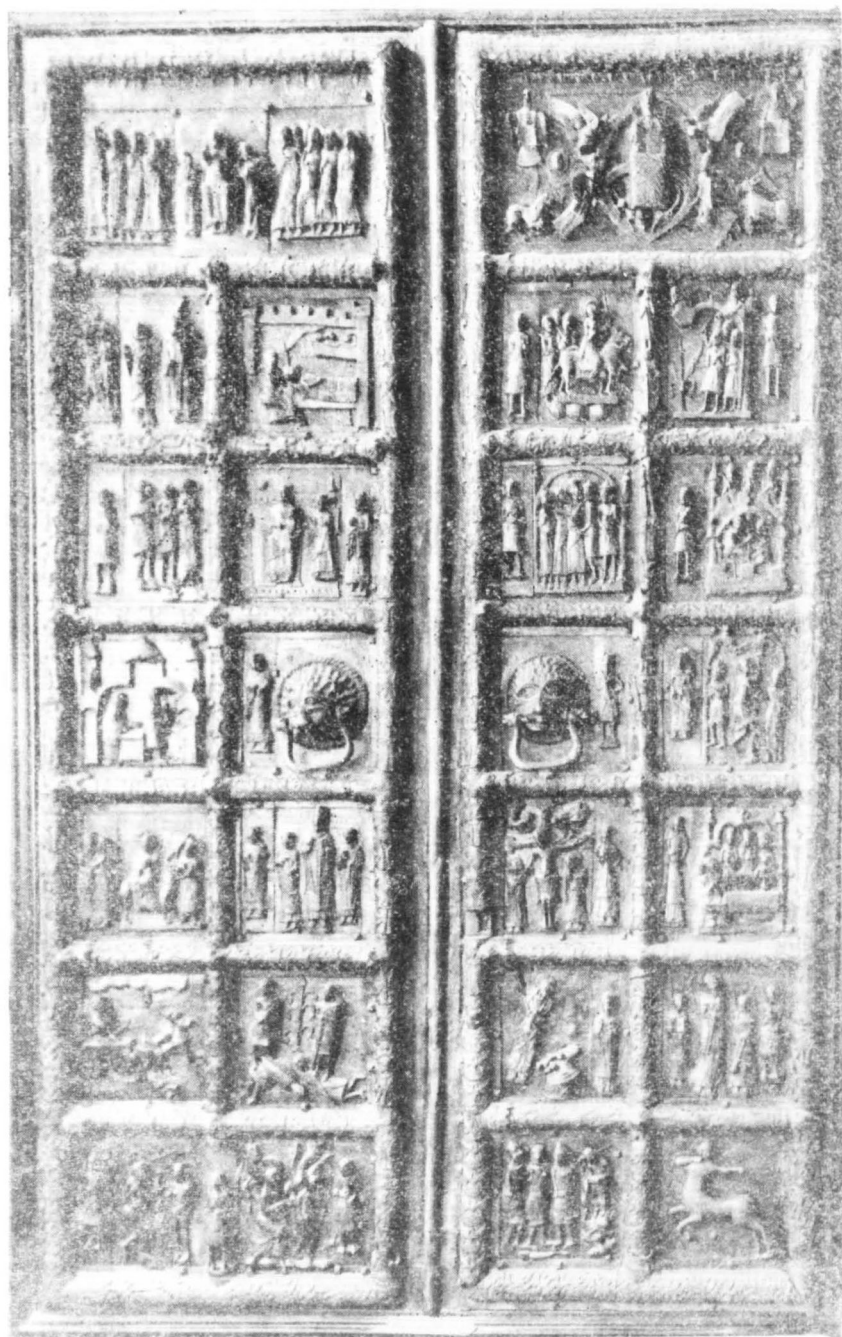
W związku z tym, że dwie fotografie Drzwi, wykonane w Muzeum Moskiewskim, otrzymaliśmy dnia 15 października 1970 r., a więc już po wydrukowaniu numeru, dopiero w bieżącym numerze je publikujemy.

W imieniu Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego za wykonanie i przesłanie zdjęć składam serdeczne podziękowanie Dyrektorowi Muzeum Wasylemu Gawryłowiczowi Wierszbiickiemu i Zastępcy Dyrektora d/s naukowych Wierze Michajłowni Rauschenbach.

„Odkrywając” w dniu 20 sierpnia 1970 r. — w ramach zalecanych przez biuro XIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych wycieczek naukowych — w Muzeum Moskiewskim, nieznaną nam dotychczas — gipsową kopię Drzwi (wykonaną przed 80—90 laty), sądziłem, że z zachowanych ewentualnie form



Fotografia jednej z kwater „Drzwi Płockich”, przedstawiająca postać biskupa płockiego Aleksandra z Malonne (1129—1156) w asyście diakonów. Według Joachima Lelewela napisy łacińskie: Alexander epc de Blucich (to znaczy Aleksander biskup z Płocka) wykonano w 1155 r., a ich ruskie tłumaczenie ok. 1390 r. Zdjęcie wykonano we wrześniu 1970 r. w Muzeum Historycznym w Moskwie; nr negatywu 92.649 — Fototeka.



Fotografia gipsowej kopii „Drzwi Płockich” (ich wymiar: 240×360 cm) znajdującej się od około 80–90 lat w Państwowym Muzeum Historycznym na Placu Czerwonym w Moskwie. Zdjęcie wykonano we wrześniu 1970 r. w Muzeum; nr negatywu 92.648 — Fototeka.

odlewów tej kopii możliwe będzie ponowne ich wykorzystanie dla „płockiej” kopii w brązie, co oczywiście ułatwiłoby i potaniło realizację naszego zamierzenia. Okazało się to jednak nie-realne i trzeba będzie wykonać nowe modele.

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego

w oparciu o swą uchwałę z dnia 23 sierpnia 1970 r. wystąpił pismami z dnia 24 października 1970 r. do odpowiednich władz, a następnie odbył konferencje w sprawie Drzwi. Nasza inicjatywa podjęta w jubileuszowym roku 150-lecia założenia Towarzystwa — znalazła gorących

crędowników i uzyskała poparcie w natychmiastowym działaniu czynników urzędowych i naukowych.

Równocześnie pozwałam sobie przedrukować 2 listy, jakie otrzymałam m. in. od wybitnych polskich uczonych, a mianowicie od historyka sztuki, muzeologa i eksperta UNESCO w sprawach ochrony zabytków prof. dra Stanisława Lorentza i od dyrektora Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, mediewisty, prof. dra Aleksandra Gieysztorę.

Oto list profesora Lorentza:

Muzeum Narodowe
w Warszawie
Dyrektor
XXVIII/507/70

Warszawa, 20 X 1970 r.
Al. Jerozolimskie 3
Tel. 21-81-95

Szanowny Panie Prezesie,

bardzo Panu dziękuję za nowy numer „Notatek Płockich”, które przeczytałem z prawdziwym zainteresowaniem. Projekt wykonania odlewu Drzwi Płockich, które znajdują się w Nowogrodzie Wielkim, uważam za jak najbardziej słuszny. Myślę, czy nawet nie warto byłoby pozyskać odlew w gipsie, a u nas wykonać formę i odlać w brązie. Nie byłoby to tak niezwykle kosztowne, a zabytek dla Płocka i dla Polski jest niezwyklej wagi.

Jeśli ode mnie miałyby coś w tej sprawie zależeć, to najgoręcej będę dopomagał w przeświadczeniu, że jest to dla naszej kultury i dla Płocka bardzo ważne.

Łączę wyrazy szacunku

Prof. dr STANISŁAW LORENTZ

Dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie

PS. Przed kilku laty byłem w Nowogrodzie Wielkim i oglądałem te wspaniałe płockie drzwi.

A oto drugi list:

Warszawa, dn. 22. X. 1970 r.

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

dziękuję za interesującą przesyłkę ostatniego zeszytu Notatek Płockich z artykułem słusznie wołającym o odlew Drzwi Płockich dla Płocka. Swego czasu zgłaszałem taki postulat na jednej z sesji płockich. Cieszę się, że w rękach tak energicznych zamiar zamieni się w realizację. Strona naukowa zagadnienia Drzwi jest bardzo złożona. Zajmuje się nią dr Teresa Mroczo z Instytutu Historii Sztuki UW na tle innych drzwi brązowych w Europie XI i XII w., do czego ma piękne materiały. Tymczasem jednak najpiękniejsze wydaje się doprowadzenie do skutku projektu Pana Prezesa. Odlew ten — może w dwu egzemplarzach — jeden w Katedrze, drugi w Muzeum, powinien znaleźć się znów w dyspozycji miłośników i badaczy. Sygnalizuję,



W odpowiedzi na artykuł „W sprawie katedralnych „Drzwi Płockich” z połowy XII wieku w Nowogrodzie Wielkim” Członek Honorowy naszego Towarzystwa Stanisław Ryszard Dobrowolski nadesłał list z darem — album „Pamięć Rosji” (autor Gustaw Bogusławski, wyd. Sowiecka-ja Rossija Moskwa 1969). W albumie tym zamieszczono z Nowogrodu Wielkiego m. in. 2 zdjęcia dot. Drzwi Płockich („Sigtuńskich wrót” zapadnego portala) w katedrze sofijskiej (Sw. Zofii). Obok cztery kwatery prawego skrzydła drzwi. Przy paszczy obraz — według Joachima Lelewela — Nr 35 z napisem „korol”, co ma być m. in. dowodem, że ruski ten napis wyryto dopiero na przełomie XIV/XV wieku. (poz. 99 albumu)

że oryginał w Nowogrodzie ma niewielkie uszkodzenia wojenne, podczas gdy kopia w Muzeum Historycznym w Moskwie odtwarza stan z XIX w.

Najlepsze myśli i wyrazy prawdziwego szacunku łączę

ALEKSANDER GIEYSZTOR

W związku z powyższym listem nawiązałem kontakt z dr Teresą Mroczo, która nadesłała mi datowany 6 listopada 1970 r. obszerny, ciekawy, zawierający nieznane dla nas materiały, list.

Okazuje się, że w okresie międzywojennym najwybitniejszy polski znawca sztuki średnio-wiecznej prof. dr Michał Walicki wystąpił z podobnym (choć nieeraalnym) do naszego projektem. Oto fragment artykułu profesora:

„Przypominając istnienie tego dzieła sztuki, o tak ogromnym dla Polski znaczeniu — ...czyż nie są warte ofiary złota niesamowite w swym uroku, bezcenne dla polskiej kultury brązowe drzwi kościoła Panny Marii Większej na Mazowszu?”¹⁾

Specjalista w zakresie historii sztuki romańskiej w Polsce, prof. dr Zygmunt Świechowski, który romańskiej katedrze w Płocku poświęcił osobny artykuł,²⁾ w jednej z ostatnich swych prac³⁾, wyraża opinię, iż „w świetle najnowszych badań archeologicznych zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wbrew dawniejszym teoriom te wspaniałe podwoje dotarły na miejsce przeznaczenia do Płocka”. Profesor Świechowski podkreśla też istotny wpływ, jaki „Drzwi Płockie” wywarły na ukształtowanie się programu dekoracji rzeźbiarskiej północnego portalu z kościoła św. Trójcy w Strzelnie, a tego rodzaju oddziaływanie nie mogłoby mieć miejsca, gdyby „Drzwi Płockie” już w XII wieku znalazły się w Nowogrodzie.

„Nie mamy powodu wątpić, iż płocka katedra stanowiła w XII w. wyjątkowy pod względem artystycznym pomnik; świadczy o tym przede wszystkim pogląd Wincentego Kadłubka (1150—1223), zawarty w jego Kronice Polski, obejmującej dzieje Polski do r. 1202. Mistrz Wincenty, zupełnie obojętny dla spraw sztuki, wyjątkowo tylko, kreśląc sylwetkę biskupa Aleksandra z Mallone, współfundatora⁴⁾ drzwi płockich, podnosi jego zasługi na polu sztuki, podkreślając jak miłe mu były „okazałość dzieła, świetność kształtu”, jak „piękna i ozdobna” była katedra płocka, „tak znakomity kościół”, który biskup Aleksander „od fundamentu rozpoczął i wystawił”⁵⁾.

Mamy prawo sądzić, iż o pięknie i świetności katedry stanowiły wówczas także i „Drzwi Płockie”.

Wśród wielu hipotez naukowych dotyczących sposobu znalezienia się „Drzwi Płockich” w Nowogrodzie Wielkim, najbardziej prawdopodobna i naukowo uzasadniona jest hipoteza wysunięta przez wielkiego Joachima Lelewela

w jego pracy⁶⁾ napisanej na emigracji w Brukseli w 1850 r. — którą można streścić w sposób następujący:



Poz. 100 albumu „Pamięć Rosji”. Portret mistrza Awrama (Abrhama) w dolnej części lewego skrzydła drzwi. To o nim Joachim Lelewel w swej pracy o „Drzwiach” pisze: „Być tedy może, że ów majster Abram na drzwiach znajdujący się jest płocki ramiarz, przeprowadzeniu drzwi towarzyszący, a na miejscu wprawieniem obrazów w ramy i zawieszeniem drzwi zajęty”...

Romańskie drzwi brązowe — wykonane w latach 1152—56 w Magdeburgu — znajdujące się ponad 200 lat w katedrze plockiej zostały darowane ok. 1400 r. przez kapitułę katedralną bądź książąt mazowieckich, może nawet z inspiracji króla Władysława Jagiełły (bywał przecież u swej siostry Aleksandry wiele razy w Plocku), dla pozyskania możnych i znanych w Europie nowogrodzian.

Podobne stanowisko reprezentują autorzy Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, gdzie w haśle „Nowogród Wielki” czytamy ⁷⁾ . . . „mimo zniszczeń wojennych (1941-44) jest jednym z najważniejszych miast zabytkowych w ZSRR. Ośrodkiem miasta jest kremł z zachowanymi częściowo murami i basztami (XIV—XV w.) oraz pięcionawowym soborem Sofijskim (1045—52) wzorowanym na soborze Sofijskim w Kijowie; od końca XIV lub początku XV w. znajdują się tu słynne romańskie drzwi brązowe z katedry w Plocku (ok. 1152—55)”.

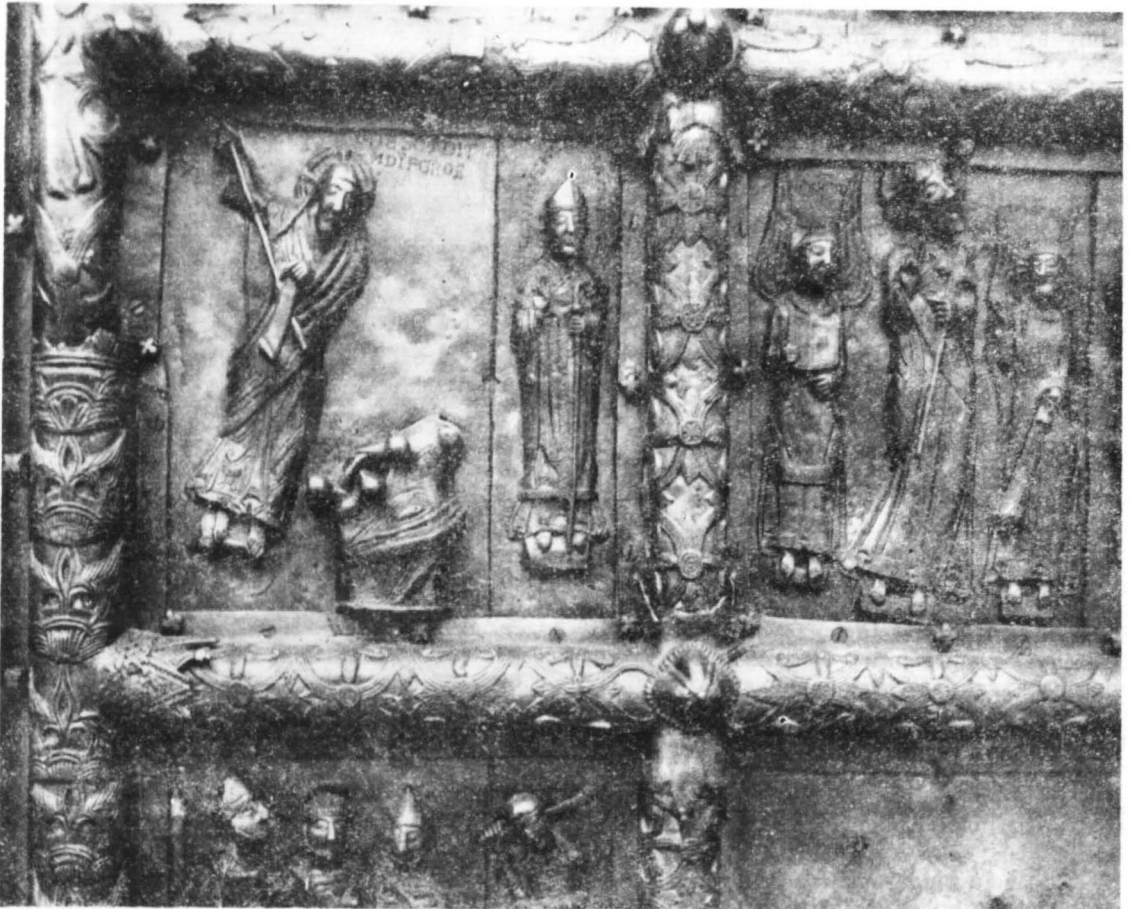
Ostatnio od wspomnianego wyżej wybitnego znawcy sztuki romańskiej prof. dr Zygmunta

Swiechowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymałem list (z 27 listopada 1970 roku), w którym m. in. pisze:

„Dziękuję za numer »Notatek Plockich« z Pańskim artykułem i przesłany mi do wglądu manuskrypt. Myśl rozwinięta i uzasadniona w obu tych pracach jest nad wyraz słuszna. Płock powinien mieć wierną kopię spiżowych podwoi katedry, wybitnego i rzadkiego dzieła sztuki romańskiej, związanego integralnie z świetnym okresem historii miasta.

Wykonaniu kopii jako odlewu metalowego można tylko przyklasnąć. Trzeba by jednak, w miarę możliwości, postarać się o ekspertyzę stopu użytego przy oryginalne. W dzisiejszych warunkach technicznych (analiza spektrograficzna) nie jest to trudne a zapewni możliwie najbardziej zbliżony efekt plastyczny i kolorystyczny...

Równoległe do zabiegów o odlew koniecznym wydaje się wydanie oddzielnej publikacji poświęconej temu znakomitemu dziełu. Uderza bowiem fakt, że w polskiej literaturze naukowej od czasów Lelewela brak opracowań, jeżeli nie liczyć wzmianek w ogólnych zarysach historii sztuki. W literaturze niemieckiej natomiast odnajdujemy obok fundamentalnej pracy Goldschmidta z 1932 r., ostatnio wydane, popularne dziełko, zaopatrzone fachowym komentarzem



Fragment „Drzwi Plockie”. W środku postać arcybiskupa magdeburgskiego Wichmana (1152—1192). Zdjęcie wykonane w r. 1966 z oryginału w Nowogrodzie Wielkim przez mgr. Juliusza Chrościckiego z Warszawy.

i świętymi ilustracjami. Powinno to być bodźcem i dla polskich historyków sztuki!...

...W przyszłości zawsze będę do dyspozycji Towarzystwa Naukowego, jeżeli w tej czy innych sprawach mógłbym się w jakiejś formie okazać pożyteczny.

...Łączę wyrazy prawdziwego szacunku wraz z życzeniami realizacji trafnej i cennej inicjatywy".

Za listy, propozycje i deklarowaną pomoc w realizacji inicjatywy Towarzystwa Naukowego Płockiego serdecznie dziękuję wymienionym w tym artykule Naukowcom, a także pięknie dziękuję za otrzymane listy: profeso-

rowi W. N. Łazariewowi z Moskwy, Nadburmistrzowi Klaus-Dieter Hahnowi z miasta Schwedt n/Odrą, doc. dr. Henrykowi Samsonowiczowi — dziekanowi Wydziału Historycznego U. W., dr. Jerzemu Dowiatowi z Instytutu Historii PAN, doc. dr. Piotrowi Skubiszewskiemu z Instytutu Historii Sztuki U. W., dr. Krysztynie Białoskórskiej z Państwowego Instytutu Sztuki PAN oraz Stanisławowi Ryszardowi Dobrowolskiemu za list i album „Pamięć Roscii”.

JAKUB CHOJNACKI

prezes

Towarzystwa Naukowego Płockiego

ZRÓDŁA I PRZYPISY

- 1) Michał Walicki: „Ofiara złota”, Arkady, styczeń 1939, str. 26 i 27.
- 2) Zygmunt Świechowski: „Dwunastowieczna katedra w Płocku”, Ochrona Zabytków, tom V, 1952, str. 174—189.
- 3) Zygmunt Świechowski: „Studia nad rzeźbą w Strzelnie”, Rocznik Historii Sztuki, tom VIII, 1970, str. 114 i 115.
- 4) Zwracam uwagę, że Aleksander Brückner o fundatorze drzwi katedralnych pisze: „Dar ten Bolesława Kędzierzawego i żony, którzy na nich przedstawieni wraz...”. „Dzieje Kultury Polskiej”, tom I. Książka i Wiedza, Warszawa 1957, str. 305. Bolesław IV Kędzierzawy — pierwszy książę mazowiecki był synem Bolesława III Krzywoustego, najwybitniejszego płocczanina w historii tysiącletniego Płocka. Krzywousty w Płocku bowiem się urodził 20. VIII. 1085 r., tu na zamku płockim pasowany

był na rycerza 15. VIII. 1100 r., zmarł 28. X. 1138 r., a jego zwłoki znajdują się obok ojca — Władysława Hermana — w kaplicy królewskiej płockiej bazyliki katedralnej.

- 5) Wincenty Kadłubek „Kronika Polska”, Kraków 1862, str. 135.
- 6) Joachim Lelewel: „Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155”. Nakładem I. K. Żupańskiego, Poznań 1857.
- 7) Wielka Encyklopedia Powszechna, PWN Warszawa 1966, tom 8, hasło „Nowogród Wielki”, str. 52.

P.S. od adiukta dr. Teresy Mroczo otrzymałem także 3 duże zdjęcia fragmentów Drzwi, wykonane w 1966 r. w Nowogrodzie Wielkim przez mgr Juliusza Chrościckiego w czasie wycieczki studentów Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Jedno z tych zdjęć reprodukuje.

Dwie podobizny cara Iwana IV Groźnego z XVI i XX wieku

STANISŁAW KOSTANECKI

W dniach 16—23 sierpnia 1970 r. w obradach XIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Moskwie uczestniczyło prawie 4 tysiące delegatów z 49 krajów świata, którzy zwiedzali również stolicę Związku Radzieckiego, interesując się jej życiem współczesnym i zabytkami przeszłości. Celem najczęstszych wycieczek zbiorowych i indywidualnych był Kreml i sąsiadujący z nim Plac Czerwony. W czasie tych wycieczek przewodnicy niejednokrotnie wymieniali imię cara Iwana IV Groźnego. Ten potężny, ale i okrutny władca Rosji wznosił szereg budowli na Wzgórzu Kremleskim, a także znajdujący się na Placu Czerwonym sobór Wasyla Błazennego, arcydzieło architektury o klasie światowej. Przewodnicy mówili, że kazał on osłepić budowniczego tego soboru, Postnikowa Jakowlewa, zwanego Barma, z zazdrości, żeby architekt nie wznosił równie pięknej budowli dla innego

władcy. Iwan Groźny zabił nawet własnego syna, zaślepiony gniewem, że ten osłepił się publicznie skrytykować jego decyzję. W Gallerii Tretiakowskiej uczestnicy kongresu oglądali wstrząsający obraz genialnego Riepina, przedstawiający cara miotanego rozpaczą nad umierającym z jego ręki synem. Jak przypomniały (w związku z otwarciem grobowca cara) „Izwestija” z 1963 r. (nr 173), Iwan Groźny kazał się pochować w Soborze Archaniola na Kremlu, jednak nie w monarszych szatach, ale w habicie mnicha, bojąc się z powodu popełnionych zbrodni, żeby go na tamtych święcie nie rozpoznano. W początkach swego panowania nie był tyranem, ale podobno zmienił się pod wpływem otrucia jego żony przez zawistnych bojarów.

W październiku 1963 r. prasa warszawska doniosła, że w toku poszukiwań archeologicznych na Kremlu uczeni radzieccy otworzyli